

# Przemysław Komorowski

---

## Prawo rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniami a neutralność światopoglądowa państwa w Europie

---

Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 5, 35-51

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Przemysław Komorowski*

Katedra Praw Człowieka UMK w Toruniu

## **Prawo rodziców do wychowania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniemami a neutralność światopoglądowa państwa w Europie**

**Słowa kluczowe:** wolność religijna, Lautsi, neutralność światopoglądowa, prawa rodziców, edukacja seksualna

Jednym z najbardziej dyskutowanych praw na etapie prac nad Europejską Konwencją Praw Człowieka (EKPC) było prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniemami. Ze względu jednak na niezwykle skomplikowany charakter tego prawa, nie zostało ono uwzględnione w głównym tekście Konwencji – mimo uznania go przez część delegatów za jeden z fundamentów praw człowieka<sup>1</sup>. U źródeł takiego przekonania leżała żywa jeszcze pamięć o ustrojach totalitarnych, w których państwa wykorzystywały system edukacji do indoktrynacji dzieci i młodzieży, praktycznie uniemożliwiając rodzicom przekazywanie istotnych dla nich wartości i poglądów<sup>2</sup>. O planowym działaniu wspomnianych systemów mogą świadczyć słowa Adolfa Hitlera, z jednego z przemówień z 1933 roku: „Kiedy przeciwnik mówi: nie przejdę na waszą stronę, ja odpowiadam spokojnie: twoje dziecko już do nas należy... czymże jesteś? Wkrótce przeminiesz. Twoje potomstwo jednakże już stoi w nowym obozie; w krótkim czasie nie będą oni znali niczego poza tą nową wspólnotą”<sup>3</sup>.

Zatem poprzez wysoką ocenę omawianego prawa z jednej strony podkreślona została istotna rola rodziców w procesie wychowania i edukacji dzieci, z drugiej – pośrednio – znaczenie swobody w przekazywaniu różnorodnych wartości dla demokratycznego państwa, a tym samym stworzenie swoistej zapory dla totalitarnych zapędów instytucji państwa<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> C. Evans, *Freedom of Religion Under the European Convention on Human Rights*, Oxford 2001, p. 46.

<sup>2</sup> *Ibidem*; M.D. Evans, *Religious Liberty and International Law In Europe*, Cambridge 1997, p. 274–275.

<sup>3</sup> M.P. Donnelly, *Religious Freedom In Education*, „International Journal for Religious Freedom” 2011, vol. 4, p. 67.

<sup>4</sup> *Ibidem*, p. 68–69.

Oczywiście od samego początku debaty nad prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (i prawem do nauki w ogóle) na forum Zgromadzenia Doradczego Rady Europy było wiele spornych kwestii, które – jak to już zostało wspomniane – ostatecznie doprowadziły do pominięcia tego prawa w zasadniczej treści Konwencji. Znalazło się ono dopiero w Protokole nr 1 do Konwencji, podpisanym w 1952 r.

Zarówno w treści samego przepisu, jak i podczas jego wykładni dokonywanej przez Europejski Trybunał na przestrzeni lat trzeba było m.in. wyważyć prawo dziecka do otrzymania edukacji, prawo rodziców do wyboru czego – i w jaki sposób – ich dzieci mają być uczone oraz uwzględnić kompetencje państwa do kształtowania spójnego systemu edukacji.

Pewnych ram do rozstrzygnięcia potencjalnych konfliktów na tym tle miała dostarczyć zasada neutralności światopoglądowej państwa. Ujmując to w nieco uproszczony sposób można stwierdzić, że zgodnie ze wspomnianą zasadą państwo, podczas sprawowania swoich funkcji, ma obowiązek pozostać bezstronne w kwestiach światopoglądowych. Jednakże ustalenie zakresu znaczeniowego zasady neutralności – jak okazało się w praktyce – stanowiło wielokrotnie istotne wyzwanie dla Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC). Pewną niepokojącą tendencją w rozstrzygnięciach Trybunału w tej mierze dostrzegł prof. Joseph Weiler, który w kontrowersyjnej sprawie *Lautsi przeciwko Włochom* prezentował stanowisko państw interweniujących. Zwrócił on uwagę na fakt, iż koncepcja neutralności w rozumieniu Izby Trybunału była naznaczona pewnymi błędami, prowadząc m.in. do conceptualnego zmieszania pojęć sekularyzmu, *laicite* i neutralności. Jak wskazuje J. Weiler, sekularyzm nie jest pustą (neutralną) kategorią, oznaczającą brak wiary, a raczej pewnym konkretnym stanowiskiem czy też przekonaniem o charakterze politycznym, które postuluje obecność religii jedynie w sferze prywatnej człowieka oraz całkowite rozdzielenie państwa i Kościoła<sup>5</sup>.

Wskazany błąd w interpretacji zasady neutralności światopoglądowej ma także swój rewers. Polega on na niedostrzeganiu przez Trybunał naruszenia omawianej zasady poprzez wdrażanie przez państwa programów i treści światopoglądowych o charakterze liberalnym (w szerokim znaczeniu tego pojęcia), które nie posiadają przymiotu neutralności. Tendencję tę widać niezwykle wyraźnie na przykładzie spraw związanych z problematyką obyczajową czy seksualną.

W celu uporządkowania rozważań w pierwszej kolejności wypada odtworzyć zakres omawianego prawa i postępujące w tym obszarze zmiany. Następnie – na przykładzie wybranych wyroków ETPC – spróbuję rozważyć zastosowanie zasady neutralności światopoglądowej przez Trybunał.

---

<sup>5</sup> *Oral submission by Professor JHH Weiler on behalf of Armenia, Bulgaria, Cyprus, Greece, Lithuania, Malta, the Russian Federation, San Marino – third party intervening states in the Lautsi case before the Grand Chamber of the European Court of Human Rights*, „International Journal of Constitutional Law”, 2010, vol. 8 (2), p. 164.

## 1. Zakres prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem

Jak mówi art. 2 Protokołu nr 1 do Konwencji: „Nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki. Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi”. Przedmiotem zainteresowania niniejszej refleksji będzie, co prawda, drugie zdanie artykułu, choć jego pierwsza część – prawo do nauki – nie pozostaje bez znaczenia. Jak bowiem zauważa prof. Malcolm Evans, pierwotny zamysł zakładał, że prawo zawarte w art. 2 Protokołu nr 1 będzie stanowiło *lex specialis* art. 9 Konwencji, chroniącego wolność religijną<sup>6</sup>. Jednakże w duchu interpretacji dokonywanej przez Trybunał na przestrzeni lat, zdanie drugie wspomnianego artykułu zostało podporządkowane prawu do nauki – jak to Trybunał ujął w sprawie *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii* – „Art. 2 stanowi całość, lecz jest zdominowany przez jego pierwsze zdanie”<sup>7</sup>. W miarę upływu czasu, także prawo rodziców było sukcesywnie osłabiane na korzyść uprawnień państw.

Kluczową rolę w ustaleniu zakresu omawianego prawa odegrały dwa rozstrzygnięcia Trybunału. Pierwsze z nich to wyrok we wspomnianej powyżej sprawie z 1976 r. – *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii*, inaczej zwanej sprawą *duńskiej edukacji seksualnej*. Rząd duński – poza dotychczasową edukacją seksualną w formie zajęć fakultatywnych – wprowadził nowy program nauczania w szkołach, gdzie elementy edukacji seksualnej zostały wplecione w wiele różnych obowiązkowych przedmiotów szkolnych. Wywołało to obiekcje części rodziców, którzy uznali, że jest to tematyka, która – ich zdaniem – powinna być przekazana dzieciom przez rodziców, zaś proponowany program nauczania jest niezgodny z ich chrześcijańskimi przekonaniem. Trybunał w trakcie rozpatrywania sprawy sformułował wiele cennych uwag odnośnie do zakresu omawianego prawa, które miały wpływ na dalsze rozstrzygnięcia w tej materii. Po pierwsze, Trybunał uznał, że prawo rodziców nie obejmuje jedynie możliwości zwolnienia ich dziecka z nauczania religijnego, które mogłoby być niezgodne z ich przekonaniem, ale rozciąga się na cały program edukacji, zatem także na inne przedmioty<sup>8</sup>. Jednocześnie jednak orzekł, iż państwa mają możliwość uwzględniania treści o charakterze religijnym bądź filozoficznym w ramach programu nauczania, a rodzice nie mogą się temu sprzeciwić, gdyż w przeciwnym razie całe zinstytucjonalizowane nauczanie byłoby zdecydowanie utrudnione<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> M.D. Evans, *op. cit.*, p. 342–343.

<sup>7</sup> ECHR Judgment *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, 7.12.1976, appl. No. 5095/71; 5920/72; 5926/72, § 52.

<sup>8</sup> *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, § 52.

<sup>9</sup> *Ibidem*, § 53.

W ten sposób, jak to ujął prof. Evans, Trybunał właściwie zniszczył prawo, na którego strażny miał stać<sup>10</sup>. Użyty w przepisie zwrot „państwo uznaje” (the States hallrespect the right of parents) – który *nota bene* w trakcie prac nad Konwencją zastąpił dużo słabszy „to haveregard to” – stracił walor jakiegokolwiek związania decyzji państwa prawem rodziców. Dodatkowo, jak to już zostało wspomniane, Trybunał nie pozostawił wątpliwości, że prawo rodziców wynikające z drugiego zdania art. 1 jest podporządkowane jego pierwszej części – prawu do nauki:

*It is in the discharge of a natural duty towards their children – parents being primarily responsible for the „education and teaching” of their children – that parents may require the State to respect their religious and philosophical convictions. Their right thus corresponds to a responsibility closely linked to the enjoyment and the exercise of the right to education*<sup>11</sup>.

W niniejszej sprawie Trybunał podkreślił także, że choć art. 2 Protokołu 1 dotyczy publicznej edukacji, to dostępność alternatyw w postaci szkół prywatnych stanowi dodatkowy argument za uznaniem marginesu oceny państwa:

*the Court cannot forget, however, that the functions assumed by Denmark in relation to education and to teaching include the grant of substantial assistance to private schools. Although recourse to these schools involves parents in sacrifices which were justifiably mentioned by the applicants, the alternative solution it provides constitutes a factor that should not be disregarded in this case*<sup>12</sup>.

Trybunał wprowadził jednak pewne ramy, poza które państwo nie może wyjść podczas wykonywania swych funkcji. ETPC stwierdził, że wiedza i informacje przekazywane przez państwo zawarte w programach nauczania muszą mieć charakter obiektywny, krytyczny i pluralistyczny. Granicą zaś, której państwu nie wolno przekraczać jest indoktrynacja<sup>13</sup>. Ostatecznie, na tej podstawie Trybunał uznał, iż nie było naruszenia art. 2 Protokołu 1 w tym przypadku.

Istotnym elementem rozwoju wykładni omawianego prawa rodziców był ustalenie jakie przekonania są objęte ochroną. Pierwotnym zamysłem twórców artykułu była ochrona dzieci przed edukacją i wychowaniem w duchu religii niezgodnej z przekonaniami rodziców – przekonania filozoficzne zostały zaś dodane w celu objęcia ochroną poglądów, które nie mają wprowadzić charakteru religijnego, lecz są podobnej natury. Do znacznego poszerzenia zakresu omawianego prawa doszło w drodze kolejnego, niezwykle istotnego rozstrzygnięcia w sprawie *Cambell i Cosans przeciwko Zjednoczonemu*

<sup>10</sup> M. D. Evans, *op. cit.*, p. 356.

<sup>11</sup> *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, § 52.

<sup>12</sup> *Ibidem*, § 50.

<sup>13</sup> *Ibidem*, § 53.

*Królestwu*. Sprawa dotyczyła kar cielesnych stosowanych w szkołach publicznych. Tego typu środki dyscypliny zostały uznane przez aplikantów za sprzeczne z ich przekonaniami. Trybunał przyznał rację rodzicom i uznał naruszenie art. 2 Protokołu nr 1. Sprzeciw przeciwko stosowaniu kar cielesnych został tym samym uznany za przekonania filozoficzne – zarówno przez Komisję, jak i Trybunał. Oba organy podjęły trud uzasadnienia swojej decyzji. ETPC przyrównał użyty w art. 2 zwrot „conviction” do zwrotu „belief” znanego z art. 9 Konwencji dodając, że tym samym przekonania muszą posiadać stosowny poziom trafności, powagi, spójności oraz istotności<sup>14</sup>. Nie rozważając jednak dokładniej ustanowionego testu, Trybunał skupił się na znaczeniu przymiotnika „filozoficzny”:

*As regards the adjective „philosophical”, it is not capable of exhaustive definition and little assistance as to its precise significance is to be gleaned from the travaux préparatoires. The Commission pointed out that the word „philosophy” bears numerous meanings: it is used to allude to a fully-fledged system of thought or, rather loosely, to views on more or less trivial matters. The Courts agrees with the Commission that neither of these two extremes can be adopted for the purposes of interpreting Article 2 (P1-2): the former would too narrowly restrict the scope of a right that is guaranteed to all parents and the latter might result in the inclusion of matters of insufficient weight or substance<sup>15</sup>.*

Przyznając zatem trudność w uchwyceniu precyzyjnego zakresu wspomnianego przymiotnika, Trybunał stwierdził, że w jego opinii za przekonania filozoficzne można uznać takie przekonania, które są warte szacunku (uznania) w społeczeństwie demokratycznym oraz nie są przeciwne godności człowieka<sup>16</sup>. Jak trafnie zauważa prof. Malcolm Evans, wprowadza to wyjątkowo subiektywny test Trybunału i obecnie art. 2 Protokołu nr 1 obejmuje nie tylko przekonania o charakterze religijnym, ale także wszystkie te, które Trybunał uzna za warte szacunku (respect)<sup>17</sup>. Ostatecznie jednak w przedmiotowej sprawie – jak argumentuje Evans – Trybunał w rzeczywistości oceniał powagę sprawy, nie zaś naturę przekonań aplikantów:

*The applicant’s views relate to a weighty and substantial aspect of human life and behaviour, namely the integrity of the person, the propriety or otherwise of the infliction of corporal punishment and the exclusion of the distress which the risk of such punishment entails<sup>18</sup>.*

<sup>14</sup> ECHR Judgment *Campbell and Cosans v. UK*, 25.02.1982, appl. No. 7511/76; 7743/76, § 36.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> M. D. Evans, *op. cit.*, p. 352.

<sup>18</sup> *Campbell and Cosans v. UK*, § 36.



## 2. Neutralność światopoglądowa w rozstrzygnięciach Trybunału

Tworząc ramy dotyczące przekazywania wiedzy, które ma być obiektywne, krytyczne i pluralistyczne oraz ustanawiając zakaz indoktrynacji Trybunał przedstawił niejako cechy państwa neutralnego światopoglądowo w zakresie edukacji. Przyglądając się jednak bliżej orzecznictwu ETPC w tym zakresie można odnieść wrażenie, że co najmniej swobodnie decyduje on kiedy proces edukacji spełnia wspomniane trójprzymiotnikowe cechy i kiedy dochodzi do indoktrynacji. Choć Trybunał nie przybliżał w swoich wyrokach definicji pojęcia indoktrynacji, można zgodzić się z prof. Tadeuszem Zielińskim, że:

*jest to sposób [przekazywania wiedzy – PK] jednostronny, tendencyjny, zamknięty na przynajmniej niektóre doniosłe dla rozwoju ucznia treści. Powoduje on kształtowanie, formowanie czy urabianie ucznia według schematów dlań niekorzystnych, względnie sprzecznych z przekonaniem i dążeniami jego samego oraz ewentualnie – co ma znaczenie przede wszystkim w przypadku dziecka młodszego – jego rodziców<sup>19</sup>.*

Mając na uwadze przytoczone słowa warto przyjrzeć się bliżej rozstrzygnięciu w sprawie *duńskiej edukacji seksualnej*. W pierwszej kolejności wydaje się, że Trybunał zbyt pochopnie ustalił charakter edukacji seksualnej jako wiedzy obiektywnej i naukowej. Jak trafnie bowiem zauważył sędzia Verdross w opinii odrębnej – nauka o ludzkiej seksualności, która jest częścią nauk przyrodniczych (zwłaszcza biologii), jest czymś innym niż nauka o praktykach seksualnych, które zdecydowanie nie są neutralne z punktu widzenia moralności<sup>20</sup>. W tym wypadku bowiem sam fakt przekazania pewnych informacji może stać w sprzeczności z przekonaniem rodziców. O pewnym ciężarze ideowym, który stoi za edukacją seksualną świadczą różne jej modele. W nauce wyróżnia się trzy typy edukacji seksualnej: typ A – wychowanie do abstynencji seksualnej, typ B – tzw. biologiczną edukację seksualną (obejmującą informacje z zakresu biologii oraz dotyczące metod zapobiegania ciąży) oraz typ C – złożoną edukację seksualną, zawierającą oba powyższe sposoby<sup>21</sup>. Wydaje się bezsprzeczne, że poza czysto pragmatyczną oceną efektów stosowanej edukacji pod kątem skuteczności w m.in. minimalizowaniu ilości niechcianych ciąż, aborcji czy zarażania się chorobami przenoszonymi drogą płciową przez nieletnich, każdy ze wspomnianych typów edukacji

<sup>19</sup> T. J. Zieliński, *Zakaz indoktrynacji światopoglądowej w szkolnictwie według wyroku Lautsi przeciwko Włochom*, [w:] *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, red. R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, L. Kondratiewa-Bryzik, Warszawa 2012, s. 68.

<sup>20</sup> *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, Judge Verdross dissenting.

<sup>21</sup> *Standardy edukacji seksualnej w Europie*, Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej, 2010, s. 15.

może być także oceniany pod kątem wartości czy ideałów, które ze sobą niesie. Na jednym skraju znajduje się bowiem polityka państwa, które nie akceptuje inicjacji seksualnej nieletnich, promując wstrzeźliwość, na drugim zaś będzie taka polityka, która zakłada przystosowanie się do faktu, iż wśród nieletnich może do takich inicjacji dochodzić. Oba podejścia zasadzają się na przeciwstawnych ideałach, tym samym żaden z nich nie wydaje się spełniać postulatu obiektywności. Z tego względu wspomniany przedmiot jest najczęściej nauczany jako fakultatywny. Jak po raz kolejny trafnie zauważa sędzia Verdross, różnicę pomiędzy obiektywną wiedzą na temat ludzkiej seksualności a nauką o praktykach seksualnych dostrzegali już sam duński legislator. Pozostawił bowiem szkołom prywatnym możliwość odstąpienia od nauczania o kwestiach seksualnych, które były obowiązkowe w szkołach publicznych:

*While private schools are required under the legislation to include in their curricula a biology course on the reproduction of man, they are left the choice whether or not to comply with the other rules compulsory for State schools in sexual matters. The legislature itself is thereby conceding that information on sexual activity may be separated from other information on the subject and that, consequently, an exemption granted to children in respect of a specific course of the first category does not prevent the integration in the school system of scientific knowledge on the subject<sup>22</sup>.*

Podsumowując, trudno zgodzić się z opinią Trybunału, iż forsowanie obowiązkowego, konkretnego modelu ideologicznego, dotyczącego ludzkiej seksualności spełnia warunki obiektywnego, krytycznego i pluralistycznego przekazywania wiedzy.

Mając w pamięci naczelną zasadę, przez pryzmat której prowadzona jest niniejsza refleksja (zasadę neutralności światopoglądowej państwa w dziedzinie edukacji), warto przeanalizować kolejne rozstrzygnięcia organów konwencyjnych, które dotyczyły omawianego art. 2 Protokołu nr 1, poruszając się zgodnie z logiką porównywania tych samych argumentów używanych przez Trybunał czy Komisję, lecz w różnych rozstrzygnięciach.

I tak we wspomnianej już sprawie *Cambell i Cosans przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* – mimo bliskości czasowej tego wyroku z wyrokiem w sprawie *duńskiej edukacji seksualnej* – Trybunał nie odwołał się do testu ustanowionego kilka lat wcześniej, gdzie zakaz indoktrynacji miał być tą nieprzekraczalną granicą ingerencji państwa. W sprawie *Campbell i Cosans ETPC* bardzo zdawkowo odwołał się do pojęcia indoktrynacji, uzasadniając swoje rozstrzygnięcie stanowiskiem, iż rząd nie spełnił kryteriów uznania/szacunku dla przekonań aplikantów<sup>23</sup>. Jak przypomniał Trybunał:

<sup>22</sup> *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, Judge Verdross dissenting.

<sup>23</sup> *Campbell and Cosans v. UK*, § 35–37.



*As is confirmed by the fact that, in the course of the drafting of Article 2 (P1-2), the words „have regard to” were replaced by the word „respect” (see documents CDH (67) 2, p. 163) the latter word means more than „acknowledge” or „taken into account”; in addition to a primarily negative undertaking, it implies some positive obligation on the part of the State (see mutatis mutandis, the Marckx judgment of 13 June 1979, series A no. 31, p. 15, par. 31). This being so, the duty to respect parental convictions in this sphere cannot be overridden by the alleged necessity of striking a balance between the conflicting views involved<sup>24</sup>.*

Komentując niniejszy passus, nasuwa się pytanie, dlaczego w tej sprawie Trybunał istotnie podniósł rangę słowa „respect”, wskazując na związane z nim obowiązki po stronie państw (także te o charakterze pozytywnym), zaś we wcześniej omawianym rozstrzygnięciu podkreślał ograniczenia należnego rodzicom „szacunku”. W sprawie duńskich rodziców Trybunał podniósł między innymi argument praktyczny, mianowicie konieczność istnienia zinstytucjonalizowanego szkolnictwa, którego funkcjonowanie byłoby utrudnione, gdyby rodzice podważali cały system edukacji z powodu swoich przekonań<sup>25</sup>. W przypadku sprawy *Cambell i Cosans* konieczność wprowadzenia ogólnych zmian w programie edukacyjnym nie budziła już zastrzeżeń Trybunału. Co więcej, ETPC uznał, że w przypadku sprawy duńskiej istnienie alternatywnych, prywatnych szkół, które mogą być zwolnione częściowo z edukacji seksualnej, jest istotnym argumentem, którego nie można pominąć w toku rozpatrywania sprawy – mimo potencjalnych trudności związanych z takim rozwiązaniem dla rodziców. W sprawie *Campbell i Cosans* Trybunał ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że:

*For both financial and practical reasons, the applicants had no realistic and acceptable alternative to sending their children to State schools<sup>26</sup>.*

Wypada zgodzić się zatem z twierdzeniem, że całkowicie przeciwne rozstrzygnięcia ETPC we wspomnianych sprawach nie dają się wytłumaczyć w logiczny sposób<sup>27</sup>.

Interesujące dla niniejszej refleksji może być także porównanie argumentów użytych przez organy konwencyjne w sprawie *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen przeciwko Danii* z tymi z wyroku Trybunału w sprawie *Folgero i inni przeciwko Norwegii*, w której Trybunał – co prawda większością 9:8 – uznał, że wiedza przekazywana w ramach nowego przedmiotu łączącego religię z filozofią nie spełnia warunków obiektywności, krytyczności i pluralizmu, faworyzuje bowiem chrześcijański punkt widzenia<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> *Ibidem*, § 37.

<sup>25</sup> *Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark*, § 53.

<sup>26</sup> *Cambell and Cosans v. UK*, § 8.

<sup>27</sup> C. Ovey, R. White, *Jacobs and White, European Convention on Human Rights*, 2002, Oxford, p. 328, cited in M. Budnicki, *Discriminatory pluralism*, „Ogólnopolskie Pismo Studentów i Doktorantów Nauk Prawnych”, 2010, nr 1(5), s. 8.

<sup>28</sup> ECHR Judgment *Folgero and others v. Norway*, 29.06.2007, appl. No. 15472/02.

W pierwszym rzędzie uderza szczegółowość analizy programu nauczania szkolnego przedmiotu dokonana przez Trybunał. W tym kontekście wypada negatywnie ocenić brak głębszej refleksji Trybunału nad charakterem edukacji seksualnej. Na przykładzie tej sprawy widać jeszcze jedną niespójność w rozstrzygnięciach Trybunału. W sprawie *duńskiej edukacji seksualnej* ETPC podkreślił, że choć art. 2 Protokołu 1 dotyczy publicznej edukacji, to dostępność alternatyw w postaci szkół prywatnych stanowi istotny argument za uznaniem marginesu oceny państwa. W sprawie *Folgero* zaś Trybunał stanowi, że:

*in the instant case, the existence of such a possibility could not dispense the State from its obligation to safeguard pluralism in State schools which are open to everyone*<sup>29</sup>.

Co jeszcze bardziej intrygujące, w sprawie *duńskiej edukacji seksualnej* brak możliwości zwolnienia dziecka choćby z części nauczania, które mogłoby być niezgodne z przekonaniami rodziców, nie został uznany za naruszenie Konwencji (choć, jak zostało to już wspomniane, sam rząd Danii dał możliwość prywatnym szkołom zrezygnowania z części tematów, które mogłyby być niezgodne z przekonaniami rodziców). W sprawie norweskiej zaś istnienie mechanizmu częściowego zwolnienia z nauczanego przedmiotu zostało uznane za zbyt uciążliwe dla rodziców<sup>30</sup>.

W kontekście sprawy *Folgero* zasadne wydaje się przywołanie decyzji w sprawie *Appel-Irrgang i inni przeciwko Niemcom*, która dotyczyła odwrotnej, można by rzec, sytuacji niż sprawa norweska. Otóż państwo Johanna Appel-Irrgang wraz z rodzicami, panią Kerstin Appel oraz panem Ronaldem Irrgang, będący protestantami, złożyli skargę do Trybunału w związku z wprowadzeniem w Niemczech obowiązkowych zajęć z etyki, podnosząc, że są one niezgodne z ich przekonaniami. Decyzja Trybunału była jednak inna niż we wspomnianej sprawie *Folgero*. Trybunał uznał bowiem, że:

*In the present case, however, it is clear that the ethics classes that the first applicant is required to attend are neutral and do not give particular weight to any one religion or faith; rather they seek to transmit a common basis of values to pupils and to teach them to be open to people whose beliefs differ from theirs*<sup>31</sup>.

Stwierdzenie to obrazuje pewną tendencję w rozumowaniu Trybunału, która wyłania się z przytoczonych do tej pory rozstrzygnięć. Zgodnie z nim, jak się wydaje, jedynie poglądy i zachowania o charakterze religijnym mogą przekroczyć granicę indoktrynacji. Poglądy o charakterze areligijnym, seku-

<sup>29</sup> *Ibidem*, § 101.

<sup>30</sup> *Ibidem*, § 100.

<sup>31</sup> ECHR Decission APPEL-IRRANG AND OTHERS v. GERMANY, 6.10.2009, 45216/07.

larystycznym, są bowiem uznawane za neutralne. Pogląd ten wydaje się być daleki od rzeczywistości, gdyż wartości przekazywane w duchu oświecenia i humanizmu w wielu miejscach mogą stać w sprzeczności z wartościami różnych wyznań czy religii.

Przywołując ponownie motyw przewodni niniejszej refleksji – neutralność światopoglądową państwa – można zaryzykować stwierdzenie, że pewnym minimum zapewniającym neutralność, jest umożliwienie rodzicom edukacji dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami w szkołach prywatnych czy w drodze edukacji domowej. Ma to zwłaszcza znaczenie w przypadku sytuacji, gdy kontrowersyjne przedmioty mają charakter obowiązkowy. Dlatego też poważne wątpliwości może budzić rozstrzygnięcie dotyczące edukacji domowej w sprawie *Konrad przeciwko Niemcom* z 2006 r. Państwo Konrad, niezadowolony z rozwiązań edukacyjnych proponowanych w szkołach publicznych (m.in. z obowiązkowej edukacji seksualnej) zamierzali edukować swoje dzieci w domu. Jednakże tzw. *homeschooling* jest w Niemczech zakazany. Kwestionując taki stan rzeczy, państwo Konrad skierowali sprawę do ETPC, który wydał decyzję o niedopuszczeniu skargi, powołując się na instytucję marginesu oceny państwa. A zatem w przypadku sprawy *Folgero* nawet istnienie alternatywnych form edukacji nie umożliwiło państwu skorzystania z instytucji marginesu oceny – w sprawie *Konrad* zaś – brak alternatywy nie został uznany za naruszenie uznania/szacunku do przekonań rodziców. Warto w tym miejscu podkreślić, że państwo Konrad należeli do mniejszości religijnej, nie mieli zatem dostępu do szkół prywatnych, które odpowiadałyby ich przekonaniom<sup>32</sup>. Pomimo że w sprawie *duńskiej edukacji seksualnej* Trybunał podkreślił znaczenie dostępności prywatnego nauczania, w niniejszej sprawie w żaden sposób nie odniósł się do argumentu aplikantów, tym samym akceptując sytuację, w której nie mieli oni żadnej realnej alternatywy dla oficjalnego nauczania. Komentując zaś model nauczania domowego, Trybunał praktycznie podważył uprawnienie rodziców wynikające z art. 2 Protokołu nr 1:

*The court noted that the State's obligation to educate would also further the children's interests and served the protection of their personal rights. Because of their young age, the applicant children were unable to foresee the consequences of their parents' decision to opt for home education. Therefore, they could hardly be expected to make an autonomous decision for themselves*<sup>33</sup>.

Z jednej strony uznał bowiem, że prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami jest znacząco ograniczone dobrem dziecka, które – jak to można wyinterpretować z powyższego cytatu – jest w tej sytuacji lepiej reprezentowane przez państwo niż jego własnych rodziców. Co więcej, ważniejszy od przekonań rodziców jest także interes społeczny:

<sup>32</sup> ECHR Decision *Konrad v. Germany*, 11.09.2006, appl. No. 35504/03.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

*The Federal Constitutional Court stressed the general interest of society in avoiding the emergence of parallel societies based on separate philosophical convictions and the importance of integrating minorities into society. The Court regards this as being in accordance with its own case-law on the importance of pluralism for democracy*<sup>34</sup>.

W kontekście tak daleko idącego ograniczenia praw rodziców, jak ponury żart brzmią słowa Trybunału, które zresztą – wyartykułowane po raz pierwszy w sprawie *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii* – przewijają się w praktycznie wszystkich przywołanych w niniejszym artykule rozstrzygnięciach:

*Compulsory primary-school attendance does not deprive the applicant parents of their right to exercise with regard to their children natural parental functions as educators, or to guide their children on a path in line with the parents' own religious or philosophical convictions*<sup>35</sup>.

Za swoistą kulminację powyższej polityki Trybunału można uznać rozstrzygnięcie w sprawie *Dojan i inni przeciwko Niemcom*. Otóż ortodoksyjne, chrześcijańskie małżeństwo państwa Dojan, a także państwo Frohlich i Wiens, odmówili posłania dzieci na obowiązkowe zajęcia edukacji seksualnej, a także odmówili udziału dzieci w obowiązkowym programie, w formie teatrzyku, pt. „Moje ciało należy do mnie!”. Wspomniany program miał – zgodnie z intencją autorów – stanowić program przeciwdziałania seksualnemu wykorzystywaniu dzieci, jednakże aplikanci po zapoznaniu się z jego treścią uznali, że program uczy dzieci m.in., że „ich zachowania seksualne mają być podyktowane ich wolą i odczuciami”, co jest niezgodne z przekonaniami religijnymi i moralnymi aplikantów<sup>36</sup>. Uporczywe odmawianie posłania dzieci na wskazane zajęcia doprowadziło ostatecznie do skazania wszystkich małżeństw na karę pozbawienia wolności od 10 dni do 6 tygodni. Sprawa, po wyczerpaniu ścieżki krajowej, trafiła do ETPC, gdzie decyzją Trybunału została uznana za niedopuszczalną. Ponownie powołując się na margines oceny Trybunał podkreślił, że „rząd Niemiec wprowadzając obowiązkowe nauczanie państwowe i jednocześnie wykluczając edukację domową miał na celu zapewnienie integracji dzieci w społeczeństwie i zapobieżenie powstawaniu alternatywnych społeczeństw”<sup>37</sup>. Jak trafnie zauważa Donnelly w komentarzu do niniejszej sprawy:

*Instead of protecting individuals from the power of the state to forcibly „integrate” them, the court upholds the power of the state to impose „democratic values” on its citizens*<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> ECHR Decision *Dojan and others v. Germany*, 13.09.2011, appl. No. 319/08.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> M. P. Donnelly, *op. cit.*, p. 70.

I choć praktyka ograniczania praw rodziców na korzyść państw wydaje się być ugruntowana w orzecznictwie Trybunału, wyrok w bardzo głośnej sprawie, w której to obywatelka Włoch, Soile Lautsi, pozwała swoje państwo przed ETPC w związku z obecnością krzyża w szkole publicznej, w której uczyły się jej dzieci, może wpłynąć na rozumienie neutralności światopoglądowej w edukacji. Sprawa ta była szeroko komentowana w polskiej i zagranicznej doktrynie<sup>39</sup>, z tego względu niniejsza refleksja ograniczy się jedynie do aspektów istotnych z punktu widzenia toku wywodu tego artykułu. Sytuacja bez precedensu, w której wyrok Izby – jednogłośnie – zostaje całkowicie odwrócony w Wielkiej Izbie przygniatającą większością głosów – 15 do 2, może stanowić zatem punkt wyjścia do dyskusji na temat możliwości odejścia od tradycyjnie liberalnego podejścia Trybunału do rozstrzygania sporów pomiędzy państwami a rodzicami. Soile Lautsi – w imieniu swoim i swoich dzieci – rozpoczęła batalię o przekonania od złożenia skargi do władz szkoły, które jednak postanowiły pozostawić krucyfiksy w klasach. W następstwie tej decyzji Soile Lautsi wkroczyła na drogę prawną, składając skargę do sądu administracyjnego, wnosząc, iż praktyka szkoły stanowi naruszenie zagrożonej konstytucyjnie zasady świeckości (sekularyzmu) oraz jest naruszeniem zasady bezstronności administracji publicznej. Sprawa budząca uzasadnione wątpliwości natury konstytucyjnej została następnie skierowana do Sądu Konstytucyjnego, który jednak z powodów formalnych uznał się za niewłaściwy do rozpatrzenia niniejszej sprawy. Wznowione w sądzie administracyjnym postępowanie zakończyło się wyrokiem odrzucającym skargę, który został uzasadniony faktem, iż „krucyfiks był zarazem symbolem historii i kultury Włoch, i co za tym idzie, symbolem włoskiej tożsamości, oraz symbolem zasad równości, wolności i tolerancji, jak również laickości państwa”<sup>40</sup>. Skarżąca odwołała się od wyroku do Trybunału Stanu (*Consiglio di Stato*), który utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. Soile Lautsi postanowiła zatem wnieść skargę do ETPC. Skarżąca zarzuciła Włochom naruszenie art. 2 Protokołu nr 1 do Konwencji.

<sup>39</sup> Zob. m.in.: T. J. Zieliński, *Zakaz indoktrynacji światopoglądowej w szkolnictwie według wyroku Lautsi przeciwko Włochom*, [w:] *Prawne granice wolności...*; M. Kowalski, *Powrót Czarnoksiężnika – uwagi na tle wyroku Wielkiej Izby ETrPC z 18.03.2011 r. w sprawie Lautsi przeciwko Włochom*, „Forum Prawnicze”, 2011, nr 4-5; Zapis debaty w ramach seminarium *Gdy ciężka ręka krzyż zawiesza, gdy ciężka ręka krzyż zdejmuje*, „Kultura Liberalna”, 2011, nr 132; M. Piechowiak, *Negatywna wolność religijna i przekonania sekularystyczne w świetle sprawy Lautsi przeciwko Włochom*, „Przegląd Sejmowy”, 2011, nr 5; A. Nowicka, *Wyrok Wielkiej Izby Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Lautsi i inni przeciwko Włochom i jego znaczenie na płaszczyźnie prawa Unii Europejskiej*, [w:] *Urzeczywistnianie wolności przekonań religijnych i praw z niej wynikających*, pod red. S. L. Stadniczeńki i S. Rابيةja, Opole 2012; L. Zucca, *Lautsi: A Commentary of the Grand Chamber Decision (April 14, 2011)*, ‘International Journal of Constitutional Law’, dostępne na stronie SSRN: <http://ssrn.com/abstract=1809577> (dostęp: 12 września 2013 r.).

<sup>40</sup> *Lautsi przeciwko Włochom*, § 13.



W pierwszym wyroku dotyczącym sprawy *Lautsi* można odnaleźć stanowisko wpisujące się idealnie w przedstawione w pierwszych częściach niniejszego rozdziału liberalne postulaty kształtowania relacji pomiędzy religią a państwem. Skarżąca uważa, iż obowiązek umieszczania krucyfiksów w szkolnych klasach przyznaje religii katolickiej uprzywilejowaną pozycję w stosunku do innych wyznań i przekonań, a tym samym narusza wolności wynikające z art. 9 Konwencji oraz art. 2 Protokołu nr 1:

*whereas, in a State governed by the rule of law, no-one should perceive the State to be closer to one religious denomination than another, especially persons who were more vulnerable on account of their youth*<sup>41</sup>.

Pojęcie sekularyzmu oznacza zaś, iż państwo powinno pozostać neutralne w stosunku do wszystkich religii<sup>42</sup>. Taka argumentacja, jak się wydaje, przemówiła do Trybunału. W pierwszym rządzie ETPC przypomniał, że „obowiązku neutralności i bezstronności nie można pogodzić z wydawaniem przez państwo ocen na temat zasadności przekonań religijnych i sposobów ich uzewnętrzniania. W kontekście szkolnictwa neutralność powinna stanowić gwarancję pluralizmu”<sup>43</sup>. Kluczową kwestią w tym kontekście okazało się jednak rozumienie pojęcia „neutralność”. W dalszej części rozstrzygnięcia Trybunał podkreślił, iż: „państwo powinno powstrzymać się od narzucania, nawet w sposób pośredni, określonej wiary w miejscach, w których znajdują się osoby od niego zależne, albo w takich, w których znajdują się osoby szczególnie podatne na wpływy”<sup>44</sup>. Tym samym Trybunał opowiedział się po stronie liberalnego rozumienia neutralności światopoglądowej państwa, wynikającego z restrykcyjnego oddzielenia sfery publicznej od sfery prywatnej. Zgodnie z nim w sferze publicznej nie ma miejsca na jakiegokolwiek przejawy religijności. Dodatkowo Trybunał podkreślił, że „ekspozycja jednego lub kilku symboli religijnych nie może być uzasadniana prośbą innych rodziców, którzy żądają wychowywania dzieci zgodnie z ich przekonaniami”<sup>45</sup>. Nie może to też wynikać z głębokiego znaczenia symbolu krzyża dla kultury i tradycji Włoch, na co powoływał się rząd. Trybunał uznał także, iż: „Wolność negatywna nie ogranicza się do braku nabożeństw i nauczania religii. Rozciąga się także na praktyki i symbole wyrażające, w sposób szczególny i ogólny, określoną wiarę, religię bądź ateizm”<sup>46</sup>. Z uwagi na wyjątkową lakoniczność, nie jest łatwo ocenić, czy Trybunał zamierzał swoje stanowisko odnieść do obecności religii w przestrzeni publicznej w ogóle, czy jedynie do obszaru

<sup>41</sup> *Ibidem*, § 31.

<sup>42</sup> *Ibidem*, § 32.

<sup>43</sup> *Ibidem*, § 47.

<sup>44</sup> *Ibidem*, § 8.

<sup>45</sup> *Ibidem*, § 56.

<sup>46</sup> *Ibidem*, § 55.



szkół<sup>47</sup>. Wydaje się jednak, że były to uwagi natury ogólnej, pozwalające wyciągać wnioski odnośnie do całej przestrzeni publicznej, co można wywnioskować z niniejszego zwrotu Trybunału: „Trybunał uważa, że obowiązkowa ekspozycja symbolu danego wyznania w miejscu, w którym sprawowane są funkcje publiczne wobec specyficznych sytuacji podlegających kontroli Rządu, a **zwłaszcza w szkolnych klasach** [podkr. – P.K.], ogranicza prawa rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami”<sup>48</sup>.

Wyrok Izby stwierdzający naruszenie Konwencji przez Włochy był zdecydowanie niesatysfakcjonujący dla rządu włoskiego. Wywołał także głosy oburzenia pośród społeczeństwa włoskiego oraz innych krajów, również przywiązanych do bardziej tradycyjnego modelu relacji państwa i religii. Nie było zatem zaskoczeniem, iż rząd włoski wniósł o skierowanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Wielką Izbę Trybunału. Wspomniane rozstrzygnięcie Wielkiej Izby – stanowiące o braku naruszenia Konwencji – było modelowym wykorzystaniem argumentów zastosowanych przez Trybunał we wcześniej przytaczanych sprawach, jednakże nie w sytuacji domniemanej ingerencji państwa natury religijnej. Trybunał uznał zatem, że kwestia organizowania przestrzeni szkolnej, ustalanie programu nauczania leży w gestii państwa i w tym zakresie – o ile nie dochodzi do indoktrynacji – państwu przysługuje margines oceny<sup>49</sup>. ETPC konsekwentnie przytoczył także argument:

*that the first applicant retained in full her right as a parent to enlighten and advise her children, to exercise in their regard her natural functions as educator and to guide them on a path in line with her own philosophical convictions*<sup>50</sup>.

W kontekście podjętych w niniejszym tekście rozważań należy ponownie przyrzeć się zasadzie neutralności światopoglądowej państwa przez pryzmat wyroku Wielkiej Izby. Jak trafnie zauważa Michał Kowalski, Trybunał w drugim wyroku niestety nie poświęcił wystarczającej uwagi temu problemowi, zwracając jedynie uwagę na fakt, iż krucyfik jest symbolem pasywnym, a zatem jego obecność w salach szkolnych nie narusza zasady neutralności<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> M. Kowalski, *Powrót Czarnoksiężnika*, „Kultura Liberalna”, 2011, nr 132, dostępny na stronie: <http://kulturaliberalna.pl/2011/07/21/bodnar-sadurski-wieruszewski-kowalski-kaminski-czy-krzyz-to-szkolny-mebel/#0> (dostęp: 20 października 2013 r.).

<sup>48</sup> *Lautsi*, § 57; M. Piechowiak dochodzi do podobnego wniosku na podstawie innego fragmentu orzeczenia: „Zdaniem ETPCz, w przypadkach gdy w grę wchodzi działania państwa, a podmioty, na które uzewnętrznianie symboli oddziałuje, nie mogą bez nieproporcjonalnego wysiłku uwolnić się od tego oddziaływania, wolność ta zasługuje na szczególną ochronę. Można z tego wnioskować, że wolność ta zasługuje na »zwykłą« ochronę także w innych przypadkach.”, M. Piechowiak, *Negatywna wolność...*, s. 53–54.

<sup>49</sup> *Lautsi v. Italy*, § 69.

<sup>50</sup> *Ibidem*, § 75.

<sup>51</sup> M. Kowalski, *Symbole religijne w przestrzeni publicznej – w poszukiwaniu standardów europejskich*, [w:] *Prawne granice wolności...*, s. 62–63.

Niemniej wydaje się, że Trybunał nie pozostał głuchy na wspomniane na początku niniejszego artykułu argumenty podważające dotychczasową ocenę religii w kontekście neutralności światopoglądowej. Wyrazem tego są z pewnością swoiste „dopowiedzi” sędziów Trybunału w postaci Opinii Zgodnych. I tak Sędzia Bonello zwraca uwagę na pomieszenie pojęć, któremu ulegał Trybunał także we wcześniejszych rozstrzygnięciach:

*In parallel with freedom of religion, there has evolved in civilised societies a catalogue of noteworthy (often laudable) values cognate to, but different from, freedom of religion, like secularism, pluralism, the separation of Church and State, religious neutrality, religious tolerance. All of these represent superior democratic commodities which Contracting States are free to invest in or not to invest in, and many have done just that. But these are not values protected by the Convention, and it is fundamentally flawed to juggle these dissimilar concepts as if they were interchangeable with freedom of religion. Sadly, traces of such all but rigorous overspill appear in the Court's case-law too<sup>52</sup>.*

Wart przytoczenia wydaje się także dłuższy fragment z Opinii Zgodnej sędzi Power:

*The Chamber referred, correctly, to the State's duty to uphold confessional neutrality in public education (§ 56). However, it proceeded, to conclude, incorrectly, that this duty required the effective preference or elevation of one ideology (or body of ideas) over all other religious and/or philosophical perspectives or world views. Neutrality requires a pluralist approach on the part of the State, not a secularist one. It encourages respect for all world views rather than a preference for one. **To my mind, the Chamber Judgment was striking in its failure to recognise that secularism (which was the applicant's preferred belief or world view) was, in itself, one ideology among others. A preference for secularism over alternative world views—whether religious, philosophical or otherwise—is not a neutral option.** [podkr. – PK] The Convention requires that respect be given to the first applicant's convictions insofar as the education and teaching of her children was concerned. It does not require a preferential option for and endorsement of those convictions over and above all others. In his separate opinion, Judge Bonello has pointed to the fact that within the European tradition, education (and, to my mind, the values of human dignity, tolerance and respect for the individual, without which there can be no lasting basis for human rights protection) is rooted, historically, inter alia, within the Christian tradition. To prohibit in public schools, regardless of the wishes of the body politic, the display of a symbol representative of that (or indeed any other religious) tradition and to require of the State that it pursues not a pluralist but a secularist agenda, risks venturing towards the territory of intolerance – a concept that is contrary to the values of the Convention<sup>53</sup>.*

<sup>52</sup> *Lautsi v. Italy*, Bonello concurring.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Power concurring.

### 3. Uwagi końcowe

Podsumowując niniejsze rozważania można zwrócić uwagę na dwie prawidłowości, które dają się uchwycić na podstawie przytoczonych rozstrzygnięć. Po pierwsze prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami napotyka praktycznie od samego początku na poważne ograniczenia w Europie. Po drugie Trybunał ustalając standard neutralności światopoglądowej państwa utożsamiał neutralność z ideą sekularyzmu. Jak się wydaje obie tendencje mają swoje źródło w zmianach, które zaszły we współczesnych państwach demokracji liberalnych. Jak trafnie zauważyli sędziowie Rozakis i Vajić w Zgodnej Opinii do wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Lautsi*, współczesna Europa radykalnie zmieniła swoje oblicze od czasów drugiej wojny światowej, składając się obecnie w większości z multikulturalnych i wieloetnicznych państw, w których trudno pogodzić edukację publiczną z różnorodnością światopoglądową rodziców<sup>54</sup>. Z drugiej strony współczesne państwa europejskie w coraz większej ilości spraw – pozostawianych niegdyś poza sferą kontroli państwowej – posiadają konkretne polityki i strategie, które coraz częściej bywają wdrażane w sposób obligatoryjny. Jednakże w dziedzinie edukacji tego typu postępowanie powinno budzić uzasadnione obawy. Jest to bowiem „znak rozpoznawczy” nie tylko nazistowskich Niemiec, lecz także projektów o charakterze humanistycznym czy liberalnym:

*Education is thus our most powerful ally of humanism, and every public school is a school of humanism. What can the theistic Sunday school, meeting for an hour once a week, and teaching only a fraction of the children, do to stem the tide of a five-day program of humanistic teachings?*<sup>55</sup>

Założenie stojące u podstaw art. 2 Protokołu 1, a więc chęć przeciwdziałania totalistycznym zapędom państw w zakresie edukacji dzieci, powinno zostać zatem przypomniane z pełną mocą współczesnym demokracjom liberalnym. Jak to trafnie ujmuje prof. Hafen:

*Monolithic control of the value transmission system is a hallmark of totalitarianism. Thus, for obvious reasons, the state nursery is the paradigm for a totalitarian society. An essential element in maintaining a system of limited government is to deny state control over child rearing, simply because child rearing has such power. Even if the system remains democratic, massive state involvement with rearing of children invests the government with the capacity to influence powerfully, through socialization, the future outcomes of democratic political processes*<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> *Ibidem*, Rozakis and Vajić concurring.

<sup>55</sup> Ch. F. Potter, *Humanism: A New Religion*, New York 1930, p. 128, cited by M.P. Donnelly, *op. cit.*, p. 67.

<sup>56</sup> B. C. Hafen, *The Constitutional Status of Marriage, Kinship and Sexual Privacy – Balancing the Individual and Social Interests*, „University of Michigan Law Review”, 1983, vol. 81, p. 480–481, cited by M. P. Donnelly, *op. cit.*, p. 69.

Jak się zatem wydaje, obowiązkowa edukacja seksualna (wykraczająca poza ramy edukacji o seksualności człowieka) czy też zakaz edukacji domowej przy ograniczonym dostępie do szkół prywatnych powinny spotkać się z bardziej wnikliwą analizą ze strony organów konwencyjnych. Pozostaje mieć nadzieję, że wyrok Wielkiej Izby w sprawie *Lautsi* będzie pewnym punktem zwrotnym w interpretacji omawianego zagadnienia przez ETPC, nie zaś wyjątkiem potwierdzającym regułę.

## **RIGHT OF PARENTS TO ENSURE EDUCATION OF THEIR CHILDREN IN CONFORMITY WITH THEIR OWN CONVICTIONS AND STATE'S NEUTRALITY PRINCIPLE IN EUROPE**

**Key words:** freedom of religion, *Lautsi*, religious neutrality, parents rights, sex education

### **Summary**

The aim of this article is to find some common tendencies within the development of the right of parents to ensure education of their children in conformity with their own religious and philosophical convictions in the regime of European Convention on Human Rights. Through following of some most important decisions and judgments within this field, there may be noticed a problem with correct interpretation and implementation of the State confessional neutrality standard in education. Erroneous – in the author's opinion – fusion of the neutrality and secularism principle leads to doubtful legal qualifications of conflicts connected with e.g. sex education. The second tendency showed within this article is the restriction of parental rights to the advantage of States (e.g. within the field of homeschooling), what may raise serious concerns from the point of view of the most paramount principles of democracy – freedom, pluralism or tolerance. In the last part of the article one may find closing arguments based on the Grand Chamber judgment on *Lautsi v. Italy* case, which was quite different than other abovementioned judgments and decisions.